



# STRYSZÓW DZISIAJ

## ...widziany oczami obcokrajowca

Biuletyn Okresowy Lato/Jesień 2025

Tego lata pogoda nas naprawdę zaskakuje. Pokazuje ona, że ze światem jest coś nie tak, kiedy różnice między temperaturami w dzień i w nocy stają się ekstremalne.

Kiedy najpierw mamy wrażenie, że skóra ulega poparzeniu w gorącym słońcu, by za chwilę, kiedy tylko zajdzie ono za chmurami, trzeba było biec po sweter.

Można słuchać lub śledzić na bieżąco prognozy pogody, ale to rzadko ma sens. Komputery, które odnotowują ruchy mas powietrza i zmiany ciśnienia okazują się niedokładne i nie można na nich polegać. Jednak w sytuacji, gdy pogoda jest manipulowana przez całą dobę przez niewidzialne siły w ramach geopolitycznych gier wojennych, nie możemy już oczekiwać, że natura będzie dominującą siłą wpływającą na nasz klimat.

Kiedy pierwszy raz przyjechałem do Polski to w polskim radiu pracował mądry stary człowiek, który prowadził audycje poświęcone pogodzie. Mówił o pogodzie i prognozach dla każdego z regionów. Opowiadał także ciekawe i sympatyczne historie związane z pogodą. To było bardzo ludzkie i bardzo lubiłem go słuchać pomimo faktu, że z trudnością rozumiałem jedynie pojedyncze słowa.

To co typowo ludzkie wychodzi dzisiaj z mody. Obserwujemy silny nacisk na zastąpienie ludzkiej inteligencji „sztuczną inteligencją”. Chłodne, szybkie kalkulacje komputera zastępują wolniejsze, pełne zastanowienia myślenie oparte na umiejętnościach i na doświadczeniu.

Przejęcie tak wielu funkcji, które kiedyś były wykonywane przez ludzi może niektórych ludzi ekscytować, ale ja nie jestem jednym z nich i nie jestem jedyny, który tak myśli i czuje.

Naprawdę uznaję i cenię ogromną ilość informacji i zdolności projektowania, które są możliwe dzięki nowoczesnemu komputerowi, ale to nie oznacza, że

powinien on przejmować, a w coraz większym stopniu dyktować i kierować powiększającymi się obszarami naszego codziennego życia.

Kiedy następuje awaria prądu tak jak miało to miejsce w Hiszpanii i na południu Francji kilka miesięcy temu, wtedy najwyklesze czynności dnia codziennego okazały się problemem. Telefony komórkowe nie działały, a jeżeli nie posiadało się gotówki, wtedy nie można było kupić jedzenia.

Dlatego moje przesłanie brzmi: strzeżcie się wszystkiego co określa się mianem „smart”, a szczególnie smartfonów. Poza tym, że rejestrują wszystko co robicie i mówicie oraz gromadzą coraz więcej informacji o waszym pozornie prywatnym życiu, to staną się kompletnie bezużyteczne, gdy nastąpi jakakolwiek dłuższa awaria prądu.

Jest coś odrealnionego w politycznej scenie naszych czasów. To cyrk, na którego scenie klauni odgrywają swoje przedstawienie. Siedzimy na ławkach cyrkowego amfiteatru obserwując polityczne zwierzęta z ich wygibasami i sztuczkami, jakich wyuczylili je niewidoczni na ogół treserzy.

Wstrzymujemy oddech gdy eksponowane na scenie działania Putina, Trumpa, Netanyahu, Zełenskiego podnoszą napięcie, a wraz z nim wisi w powietrzu i rośnie prawdopodobieństwo wywołanych przez człowieka tragedii, które przewyższą aktualne potworności.

Ci zainteresowani jedynie sobą klauni śmieją się z nas, szydzą z jakichkolwiek głębszych wartości i zwodzą nas poprzez pełne hipokryzji kolejne oszustwa.

Aby upewnić się, że to nadal realny świat trzeba czasem samemu uszczyplnąć się i upewnić, że to ciągle ciało i krew, podczas gdy świat coraz bardziej przypomina wirtualną grę wojenną, w której sztuczna inteligencja jest stawiana za wzór jako bardziej wartościowa niż ludzka.

Godność człowieka jest dzisiaj przedmiotem ataku jakiego

nigdy dotąd nie doświadczyliśmy i jest to oczywiście atak świadomy. Tak dzieje się zawsze wtedy, kiedy pieniądze i władza uważane są za ważniejsze od ducha i duszy.

Najbardziej odrażającym zjawiskiem, które postępuje dzień po dniu jest mordowanie i celowe głodzenie palestyńskich mężczyzn, kobiet i dzieci w Gazie, jakiego dokonują izraelscy żołnierze na rozkaz przywódcy kraju Benjamina Netanjahu.

Kto z nas myślał, że tak krańcowy poziom nikczemnego okrucieństwa może mieć miejsce na oczach całego świata i być niepowstrzymany w nowoczesnym państwie w XXI wieku?

Czy nie zbiera się nam na mdłości, widząc tak zwanych „światowych liderów” śmiejących się i klepiących po ramionach z pełną świadomością trwającego bez przerwy mordowania niewinnych jakie ma miejsce na rozkaz prowadzącego wojnę rządu, który publicznie wyraża przekonanie, że ci którzy są mordowani „nie są lepsi od zwierząt”?

Żaden człowiek nie może spokojnie patrzeć i godzić się na popełnianie tak haniebnego zbrodni przeciw ludzkości. A jednak „światowi liderzy” wydają się obojętni, niezdolni do zorganizowanej interwencji. Powtarzają jedynie wyćwiczone zwroty politycznej retoryki mówiące o tym, że są „zaniepokojeni” albo „głęboko zaniepokojeni” tym co ma miejsce w Gazie. Jednocześnie w większości przypadków nadal wysyłają broń do Izraela.

Jak można mieć nawet krztę zaufania i wiary w rządy i bloki handlowe na świecie (np. w Unię Europejską) kiedy nie są w stanie nawet kiwnąć palcem dla położenia kresu odrażającej parodii sprawiedliwości, a w większości przypadków potajemnie ją popierają?

„Pokój” to nie jest coś co po prostu się staje. Nie można oczekiwać zapanowania pokoju dopóki ci, którzy stale pokój zakłócają nie spotkają się z reakcją i nie zostaną odsunięci od władzy.

Modlitwa o pokój oznacza wezwanie bożej interwencji podczas gdy my nadal zajmujemy się naszymi codziennymi sprawami. Jednak Bóg dał nam zdolności do czynienia świata lepszym miejscem, a my w dużym stopniu ich nie wykorzystujemy. Zamiast tego jeżeli jesteśmy religijni oczekujemy, że Bóg będzie działać w naszym imieniu, a jeżeli nie jesteśmy religijni, wtedy naszą wiarę pokładamy w politykach.

Oba podejścia okazały się całkowicie nieskuteczne.

Prowadzi nas to do uświadomienia sobie, że tylko wspólny wysiłek nad przejęciem kontroli nad własnym

przeznaczeniem stanowi realistyczną alternatywę dla utorowania jakiegokolwiek drogi ku lepszej przyszłości ludzkości - w tym dla naszych dzieci i wnuków.

Wizyta na boisku piłkarskim gdzie prezentowano kolekcję starych samochodów nasunęła mi refleksje nad zmianami jakich doświadczyliśmy w ostatnich dekadach. Kiedy otrzymałem swoje prawo jazdy (około 60 lat temu!) trzeba było opuścić szybę koło kierowcy i zasygnalizować ręką, że się zwalnia i skręca i w lewo lub w prawo.

Oczywiście, samochody były o wiele bardziej prymitywne, a większość małych i średniej wielkości pojazdów dla rodziny rozwijała maksymalną prędkością do 90 km na godzinę, a nadwozie i zawieszenie wydawało jednocześnie mnóstwo zgrzytów i pisków.

Miało się poczucie bycia zarówno „blisko drogi” jak i blisko natury, jakiego już nie doświadczamy będąc w nowoczesnym samochodzie. Teraz otwieramy drzwi kierowcy i znajdujemy się w świecie pełnym przycisków kontrolujących klimatyzację, nawigację satelitarną, elektronicznych urządzeń do otwierania okien i drzwi, odbiorników radiowych i CD, ostrzegawczego pikania w czasie parkowania, automatycznych wycieraczek, a listę można by kontynuować. Jesteśmy doskonale oddzieleni od świata na zewnątrz i często podróżujemy zbyt szybko, żeby zauważyć świat po drugiej stronie drogi.

W tamtych czasach w Wielkiej Brytanii nie było autostrad. Autostrady wywodzą się z niemieckich autobahn, które były wynalazkiem Adolfa Hitlera. To był sposób na najszybsze przerzucenie wojska i broni z jednego końca kraju na drugi, po trasie możliwie najbardziej zbliżonej do linii prostej.

Podobnie ma się sprawa z pragnieniem jednostronnie zorientowanego umysłu, by przenieść się z miejsca na miejsce w możliwie najkrótszym czasie. Postęp jako zorientowanie na szybkość jest priorytetem we wszystkich sektorach życia – a może w rzeczywistości jest to forma regresu?

Pokontemplujmy i pomyślmy powoli o tym i o innych sprawach jakie poruszam w naszej gazecie.

---

Julian Rose , działacz społeczny, rolnik i pisarz

Serdecznie zachęcam do przesyłania komentarzy dotyczących treści, jakie poruszam w niniejszym biuletynie. Mój adres mejlowy: [julian@icppc.pl](mailto:julian@icppc.pl). Można również skorzystać z poczty tradycyjnej: Julian Rose, 34-146 Stryszów 156.